

Dziś wypełniło się to miejsce

Pisma

Tucson, Arizona, USA

25 stycznia 1965 roku

1 Dziękuję wam wszystkim; bratu Demosowi, bratu Carl, to jest bratu Demosowi Shakarian i Carlowi Williams oraz wszystkim delegatom. Wydaje mi się, że ten brat, tutejszy przewodniczący, mówił dokładnie to, co ja chciałbym powiedzieć dzisiejszego wieczoru i chyba podkradł mi całe moje przemówienie. Bardzo się z tego radowałem i w ogóle z całej tej konferencji. Nigdy wcześniej nie byłem na takiej konferencji, gdzie można by było zobaczyć taką harmonię, prawdziwą społeczność i braterską miłość. Poza tym miałem przyjemność poznać wielu obywateli Nieba, nowych braci, którym miałem zaszczyt podać rękę i porozmawiać.

2 Zaledwie kilka wieczorów temu słuchałem tego brata, baptystę, który tutaj siedzi. Nie mogę sobie teraz przypomnieć, jak ma na imię. [Brat Shakarian mówi: „Irvin” - wyd.] Irvin. On przyniósł mi kartę z... Wydaje mi się, że siedzi tu także jego ciocia. Ona trzymała tę kartę modlitwy przez jakieś dwadzieścia parę lat.

Została przywieziona na zgromadzenie w umierającym stanie. Była chora na coś, co może lekarz potrafiłby dokładnie nazwać. Jest to coś podobne do trądu, ale to nie jest trąd. Ty po prostu... Jedynie drogą operacyjną mogą wyciąć jakieś więzadło czy coś takiego, ale wtedy ona byłaby tylko jak roślinka, musiałaby tam siedzieć bezwładna. Ale kiedy tam siedziała, chociaż jej karta nie została wywołana ani nie wyszła do kolejki modlitewnej, to jednak Duch Święty skierował mnie do niej. I ona jest tutaj znów dziś wieczorem, jest zdrowa. Cieszymy się z tego powodu.

3 [Brat Shakarian mówi: „Bracie, myślę, że chyba Howard Irvin rozmawiał tam z tobą, ale myślę, że jego ciocia jest również tutaj. Może moglibyśmy poprosić ją, aby powstała”. - wyd.] Ciociu, czy nie zechciałabyś powstać... [„O, tam siedzi. Pomachaj ręką. Pomachaj ręką”. Zgromadzeni klaszczą.]

Niech cię Bóg błogosławi, moja siostrze, za twoją silną wiarę w Syna Bożego. Niech On nadal trzyma cię w dobrym zdrowiu aż do czasu, kiedy zabierze cię do Domu, gdzie to co śmiertelne przyoblecze się w to co nie śmiertelne. Naprawdę jestem za to bardzo wdzięczny, że ona trzymała tę kartę przez te wszystkie lata aż do teraz a potem przyniosła i pokazała mi ją dzisiaj wieczorem. Wiecie, to jest tak jak już powiedziałem. Jeżeli starasz się zrobić coś dla kogoś innego to tak jakbyś puszczał chleb po wodzie. Ale on do ciebie wróci.

4 Miałem również zaszczyt spotkać wielu obdarowanych kaznodziejów i naprawdę doceniam, że możemy mieć dobrą społeczność i współpracę. Brat Carl już zdążył ogłosić, że będę tutaj w przyszłym roku, więc jeżeli Pan pozwoli i będziemy jeszcze na tej ziemi, to przyjadę. Mam nadzieję, że znowu spotkam was wszystkich w przyszłym roku i każdy z was przyprowdzi ze sobą kolejnych nawróconych.

Chciałbym przez chwilę powiedzieć parę słów na pewien temat.

Przyjechałem czterysta kilometrów, żeby być tutaj, ponieważ po mnie będzie usługiwał doktor Reed... pokonał cały ten dystans, żeby posłuchać doktora Reed. Coś się przed chwilą wydarzyło, co bym... Jechałbym nawet tysiąc sześćset kilometrów, żeby tylko posłuchać doktora Reed. Jednak coś się... Po tym co przed chwilą usłyszałem, pojechałbym nawet te tysiąc sześćset kilometrów. Było to wspaniałe. To coś, czego ciało i krew nie mogą objawić. Jedynie Duch Święty może to uczynić. To jest ktoś, kto naprawdę zachęcił mnie w taki sposób i za co naprawdę będę mu bardzo wdzięczny do końca mojego życia.

Chcę to powiedzieć, że jeżeli kiedykolwiek będę musiał się poddać operacji i będzie potrzebny lekarz, to przyjedź co prędzej, doktorze Reed. Jeśli ktoś musiałbym mieć operację, to zaufałbym temu człowiekowi. Chciałbym, by operacja była przeprowadzana przez ręce człowieka, który wierzy w Boga. Tak więc my... Mam nadzieję, że nigdy nie będę musiał być operowany. Ale w przeciwnym razie, chciałbym, aby on się mną zajął, a jeżeli nie on, to ktoś jak on.

5 Wczoraj wieczorem albo raczej po południu przytrafiło mi się coś takiego dziwnego.

Będę się streszczał, bo nie chcę zabierać czasu mojemu bratu, który zaraz będzie przemawiał. Ale myślę, że to trochę uzupełniło moją usługę.

Zwracam uwagę na małe rzeczy. Każdy szczegół ma dla mnie jakieś znaczenie. Nie wierzę, że w życiu chrześcijanina cokolwiek dzieje się przez przypadek. Jestem zdania, że za wszystkim stoi Bóg, ponieważ Jezus powiedział, że On współdziała we wszystkim ku dobremu w życiu tych, którzy Boga miłują. Dlatego na podstawie tego wierzę, że każdy drobny szczegół w tej małej, pokornej usłudze, którą On mi dał, jest po to, aby wam pomóc i każdemu innemu, a także wy jesteście, by wspierać mnie. Pomagamy sobie nawzajem w naszej drodze do Chwały. Dlatego każdy szczegół ma dla mnie znaczenie. Nie spodziewałem się wczoraj po południu, że nie będę w stanie odnaleźć tego miejsca Pisma. Mówię wam, nigdy wcześniej nie przytrafiło mi się jeszcze coś takiego. Moja żona podarowała mi nową Biblię na Święta Bożego Narodzenia.

6 Moja stara była już zupełnie zużyta. Mam już ją niemal od dwudziestu lat. Dostałem ją od wierzących z kaplicy Houston Gospel, wtedy kiedy zacząłem organizować te kampanie. Naprawdę bardzo ją lubię i... Poluzowały mi się strony, podczas, kiedy podróżowałem za morze i jeżdżenia tu i tam, aż... rozpadła się zupełnie. Chcę przeczytać z pierwszej księgi Mojżeszowej i muszę tego szukać w piątej księdze Mojżeszowej, bo tam na przykład ostatnio wsadziłem te kartkę. Więc ona kupiła mi nową Biblię na Święta Bożego Narodzenia. Nie mogłem pogodzić się z tym, że będę musiał odłożyć tamtą starą na półkę. Była dla mnie taka cenna. Powiedziałem: „Gdybym odszedł, zanim przyjdzie Jezus, połóżcie tę Biblię na moje zwłoki. Odejdę razem z nią i powstanę z nią wtedy, kiedy wszyscy powstaniami”. Takie mam na ten temat zdanie.

7 Często opowiadam taką historyjkę. Mam nadzieję, że nie zabrzmi to świętokradczo. Ale pojechałem do... Pewien człowiek zapytał mnie raz na zgromadzeniach w Nowym Yorku chyba był to brat Earl Prickett, ale w każdym bądź razie, spotkałem człowieka, który zapytał mnie: „Co ty tutaj w ogóle robisz wśród tych biznesmenów, będąc kaznodzieją?”.

Odparłem: „Również jestem biznesmenem”.

Spytał: „Jaki rodzaj biznesu prowadzisz?”.

Odpowiedziałem: „Zapewnienia”. Pomyślał, że powiedziałem: „Ubezpieczenia”, rozumiecie. Ale ja mówiłem, że pracuję w zapewnieniach. [W języku angielskim słowa; assurance to zapewnienie, a insurance to ubezpieczenie. Oba słowa są bardzo podobne. - wyd.]

On powiedział: „O, a jakie polisy sprzedajesz?”

Powiedziałem: „Życie Wieczne”. Wieczne! Dodałem: „Właściwie to jej nie sprzedaję. Jestem tylko właścicielem takiej polisy i staram się przekonać co do niej innych”.

8 Miałem kolegę, z którym kiedyś chodziłem do szkoły, a który był agentem ubezpieczeniowym. Ubezpieczenia nie są złe, ale ja nie jestem ubezpieczony. Przyszedł kiedyś do mnie i powiedział: „Billy, chciałbym sprzedać ci polisę ubezpieczeniową”. Powiedział: „Znam twój brata”. Mój brat sprzedaje polisy dla firmy Metropolitan. On rzekł: „No więc chciałbym polecić ci jakieś ubezpieczenie”.

Odparłem: „Wiesz co, Wilmer, nie dziękuję”.

I możecie... być może on tu nawet jest dzisiaj wieczorem, albo jego brat, który napisał artykuły w Górnym Pokoju, w tej książce Górny Pokój. Więc on...

Powiedziałem: „Mam już zapewnienie”.

On zapytał: „Jakie?”.

I moja żona spojrzała na mnie tak, jakbym był najgorszym kłamcą. Ona... ja powiedziałem... Ona powiedziała: „Billy?”

Powiedziałem: „Uhm, mam zapewnienie”.

I on powiedział: „A to przepraszam. Ja nie... Ktoś mi powiedział, że nie masz żadnego ubezpieczenia”.

Powiedziałem: „Nie, ale mam zapewnienie”.

Teraz dopiero zrozumiał, co powiedziałem. Zapytał: „Co takiego powiedziałeś?”.

Odparłem: „Zapewnienie”.

On powiedział: „Co przez to myślisz?”.

Odpowiedziałem: „Cudowne zapewnienie, że Jezus jest mój, o, co za przedsmak Bożej Chwały! Jestem dziedzicem zbawienia nabyty przez Boga, zrodzony z Jego Ducha, obmyty w Jego Krwi”.

On rzekł: „Billy, wiesz, że to szanuję i to jest naprawdę bardzo dobre. Ale, kolego, to nie zapewni ci miejsca na cmentarzu”.

Odparłem: „Ale mnie z niego wydostanie”. Nie obawiam się... [Brat Branham i zgromadzeni śmieją się. - wyd.] Nie obchodzi mnie to, jak się dostać na cmentarz, ale jak się z niego wydostać. Myślę, że wy również jesteście tego samego zdania.

9 Wczoraj wieczorem, kiedy otworzyłem Biblię, nie mogłem znaleźć tego miejsca... Wziąłem ze sobą moją nową Biblię. Wcześniej czytałem ten fragment z mojej starej Biblii, a potem wziąłem pod pachę tę nową i przyszedłem tutaj. Otworłem to miejsce Pisma i pomyślałem: „Hmm, jestem pewien, że to była ewangelia Jana 16:21”, ale to, co otworłem w ogóle mi nie pasowało.

Spytałem brata Moore: „Na pewno to tam jest?”. „Tak”.

Znowu spojrzałem, ale tam tego nie było. Pomyślałem więc, że chyba źle złożyli te strony.

Wtedy podszedł do mnie brat Stanley albo raczej biskup Stanley. Nie wiedziałem, co ten człowiek chce... Ale to przyniosło mi wielką ulgę. On podszedł blisko do mnie i powiedział: „Trzymaj się mocno, bracie, być może Bóg pragnie coś uczynić”. Rozumiecie? To, co on powiedział naprawdę mnie zachęciło.

Ciekawe czy uświadamiał sobie to, że prorokuje? Rozmawiałem z nim parę minut temu, zaraz zanim tu przyszedłem, i jestem pewien, że był tego świadomy.

10 Tak więc ogłosiłem poselstwo na tytule: Bóle rodzenia. Mówiłem o tym i w prosty sposób pokazywałem lilii, która kiełkuje tam na dnie, a potem przebija się, wyrasta i rośnie w kierunku słońca; o kropli rosy i tak dalej. I jak to wszystko musi być wprawdzie w stanie rozkładu, żeby potem wykiełkować. Starłem się zilustrować jak to jest z kościołem.

To jest tak samo, jak z lekarzem, który leczy pacjenta. Dzisiejsi lekarze mówią: „Aby wyleczyć się z raka na twarzy, wystarczy potrzeć stopą o piętę”. Wicie, ale dobry lekarz nie będzie słuchał takich rzeczy. On będzie leczył pacjenta zgodnie z tym, co przeczytał w książkach medycznych.

Ja dokładnie tak samo staram się leczyć pacjentów. Kiedy widzę, że kościół jest chory, nie będę mu mówił, że potrzebuje nowej organizacji albo kogoś, kto uściśnie im dłoń. Muszę leczyć zgodnie z Księgą, którą znam. Rozumiecie? Jeśli więc widzę, że kościół zaczyna chorować na odrę, chcę im podać taką Receptę jaką uważam za stosowaną, by wyleczyć kościół z odrę. Tak samo postępuję, kiedy widzę, że szerzy się tam grzech.

11 Chciałem porównać Ezawa i Jakuba z obecnym czasem. Teraz nie będę do tego wchodził. Ale chciałem zwrócić uwagę na ostatnie miejsce Pisma, które miałem zanotowane. Zrobiłem takie porównanie, nie jakieś niebiblijne, ale to, co powiedział naczelnny lekarz Jezus na temat stanu kościoła w dniach ostatecznych: „Taki będzie kościół laodycejski: bogaty, ślepy, nagi i biedny kościół”. Można go porównać do dni Sodomy. Wiemy, że to prawda. Jeśli popatrzymy z historycznego punktu widzenia, wtedy zauważymy, że On najpierw odnosi się do czasów Noego, a potem do czasów Sodomy. I dzieje się to dokładnie w takiej kolejności, w taki sam sposób.

Historia już wiele razy się powtórzyła i ciągle się powtarza. Tak samo jest z obietnicami w Biblii. Na przykład Mateusza 3 jest napisane: „Z Egiptu wezwałem syna mego”. [Mat. 2:15 - wyd.]. Jeśli teraz zastanowicie się nad tym, był to Jakub. On wezwał Swojego syna z Egiptu, był to Jego mniejszy syn. Jednak Jego wielki Syn, Jezus, również był wezwany z Egiptu. Tak więc ta wypowiedź ma złożone znaczenie.

12 Widziałem, że oni o tym rozmawiają, więc potem przedstawiłem moje stanowisko na ten temat. Następnie zszedłem z podwyższenia i wyszedłem na zewnątrz. Po drodze do domu dzieci chciały się gdzieś zatrzymać, aby kupić kanapkę. Wszedłem do środka, a żona powiedziała: „Billy, byłam tak nerwowa, nie wiedziałam, co robić”. Powiedziała: „To ja dałam ci tę nową Biblię”.

Powiedziałem: „Kochanie, przecież ani jej nie drukowałaś, ani nie składałaś”.

Ona rzekła: „I pomyśleć tylko, że to ja dałam ci Biblię, która miała taki błąd”.

Powiedziałem: „Cóż, może wcale to nie był błąd”.

A więc któreś z dzieci przyniosło tę Biblię i zaczęliśmy uważnie przyglądać się jej stronicom. Wyglądało, że wszystko z nią jest w porządku. Ale na samym dole dwie strony były zlepione razem. Rozumiecie, rozdział 16. był z jednej strony, a druga część tego rozdziału na drugiej. A 17 rozdział rozpoczynał się na... były idealnie skleione, tak że nie było widać różnicy. Ten bardzo cienki papier biblijny skleił się razem i cały czas czytałem z 17 rozdziału zamiast z 16.

13 Wtedy pomyślałem: „Boże, dlaczego to zrobiłeś? Dlaczego się to stało?”. Takie są moje przemyślenia. Staram się to jakoś wytłumaczyć, bo myślę, że nic nie dzieje się bez powodu. Myślałem o tym bracie, który dodał mi otuchy. Podszedł i powiedział: „Trzymaj się mocno”. To mówił ten ksiądz: „Trzymaj się mocno, być może Bóg pragnie coś uczynić”, lub coś w tym sensie. Pomyślałem: „Jak to się mogło stać?”.

A potem siedząc tam, spadło to na mnie jak grom z jasnego nieba. Otóż, może to dla was nie będzie miało sensu, ale dla mnie ma.

14 Przypominam sobie, jak w Ew. Łukasza w 4. rozdziale, Jezus wszedł do synagogi w Nazarecie, gdzie się wychował. Miał w zwyczaju chodzić w sabat do kościoła albo raczej synagogi. Kiedy tam wszedł, widzimy, że kapłan dał mu Biblię, zwój. Jezus, przeglądając ten zwój znalazł pewne miejsce u Izajasza 61 i przeczytał to. Potem oddał księgę w ręce kaznodziei. Następnie zwrócił się do zgromadzonych, a oczy wszystkich w synagodze były wpatrzone w Niego. Powiedział do nich:

...Dziś wypełniło się to miejsce Pisma...

I wiemy, jak szczególne było to, gdy odczytał to miejsce Pisma, ponieważ On przeczytał tylko część z pierwszego i drugiego wiersza Izajasza 61:1-2. Ale przeczytał tylko do miejsca, gdzie jest napisane: „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana”, i w tym miejscu zatrzymał się, ponieważ dalej jest napisane o ogłoszeniu sądu, a to wypełni się podczas Jego drugiego przyjścia, a nie pierwszego. On zatrzymał się, rozejrzał się wokół i rzekł: „Dziś wypełniło się to miejsce Pisma”. Ale to było bezpośrednio!

15 Co za oświadczenie dla tych nauczycieli i zgromadzonych tam ludzi. On im powiedział to bardzo jasno: „Dziś wypełniło się to miejsce Pisma”. Stał tam sam Mesjasz, a mimo to oni w to nie wierzyli. Stał tam, Pomazaniec na tamtą godzinę. Każdy etap Jego usługi, już od chwili narodzin potwierdzał, że jest Tym, kim jest, a jednak oni nie mogli w to uwierzyć. Co za stwierdzenie! Jednak dzisiaj On mógłby powiedzieć...

Gdyby tym ludziom otworzyły się oczy, poznałyby, w jakim żyją dniu, ponieważ to była Jego godzina. On był wprost tam i wypełniał dokładnie to, co o Jego godzinie mówiły Pisma i prorocy. Wypełniał wszystko, co Bóg prorokował, że się stanie! Jak mogli to przeoczyć? Powinni byli natychmiast to rozpoznać, widząc Jego usługę. Oto Mesjasz. Oni powinni byli to rozpoznać, ponieważ On powiedział: „To miejsce Pisma się wypełniło”.

16 Myślę o dniu dzisiejszym. Zwróćcie uwagę na to, że to kapłan podał mi to Słowo. Miejsce Pisma zostało przeczytane, a ja oddałem Księgę z powrotem w ręce kapłana. A ostatnie miejsce Pisma, jakie miałem zanotowane, to Ewangelia Łukasza 17:30, gdzie Jezus odnosi się do dni, w których żyjemy. Mówi o „bogatym, laodycejski wiek”, a jednak ze skorumpowaną polityką; kościelnej i narodowa polityka przeżarta korupcją do granic możliwości. A potem On mówi: „Jak było za dni Lota, tak będzie w nadchodzącym czasie końca”. Zauważcie, co On tutaj powiedział: „w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi”.

Patrzcie: „W dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi!”. Chcę, żebyście na to zwrócili uwagę.

Patrzcie, On przychodzi w trzech imionach. On przyszedł jako Syn Człowieczy, czyli jako prorok. I tak właśnie uczynił. Potwierdził Swoją usługę jako proroka. Wiemy o tym. Każdy z nas o tym wie. On nigdzie nie powiedział, że jest Synem Bożym, On powiedział,

że jest Synem Człowieczym. Dzisiaj On jest Synem Bożym, odkąd powrócił i dzisiaj On jest w formie Ducha Świętego, jako niewidzialna Osoba, a jednak Bóg, Syn Boży. W Tysiącletnim Królestwie On usiądzie na tronie Ojca, gdzie będzie Synem Dawida. Na początku On objawił się jako Syn Człowieczy, prorok tamtego okresu czasu, w czasie wieków kościoła, jako Syn Człowieczy... albo raczej Syn Boży, a w następnym okresie czasu jako Syn Dawida. Trzej Synowie!

17 Ale zauważcie, On powiedział, że na końcu wieków kościoła, dojdzie do takiego zepsucia, aż On zostanie ponownie objawiony jako Syn Człowieczy, „Kiedy Syn Człowieczy się objawi”. Jakże na miejscu było to wczorajsze zamieszanie! Mam nadzieję, że tego nie przeoczyliście.

Mieliśmy objawienie Syna Bożego, ale ostatnia obietnica dana Abrahamowi, zanim pojawił się jego syn... albo raczej został powołany do istnienia, ten, który został obiecany, ale zanim ten obiecany syn pojawił się, Bóg w czasie Sodomy zmanifestował samego Siebie jako Prorok, Bóg stał się człowiekiem w ciele. Tak jak ktoś to mówił przed chwilą, to był Elohim, Bóstwo w ciele. On był pełnią. Elohim to pełnia Bóstwa cielesnie. Widzimy, że kiedy Lot zobaczył... Kiedy Abraham zobaczył, jak On przychodzi, powiedział: „Panie mój”. Stało tam trzech mężów. W Sodomy Lot zobaczył dwóch i powiedział: „Moi panowie” - brakowało mu objawienia. Więc zauważcie, co się działo, kiedy On przyszedł i jak dał poznać się poznać.

18 Nie moglibyśmy, nie mógłbym tego powiedzieć, gdyby to do mnie nie doszło (rozumiecie?). Ten brat prorokował, kiedy do mnie tak powiedział! To jest ten dzień! Patrzcie, co On zrobił zaraz po przeczytaniu tego miejsca Pisma. „W dniach, kiedy Syn Człowieczy”, nie człowiek, nie ludzka istota, ale „Syn Człowieczy objawi się ponownie wśród swojego ludu”. Dziś obietnica na tę godzinę, w której żyjemy, wypełniła się na waszych oczach. On zwrócił się bezpośrednio do zgromadzonych a dziesięć albo dwunastu, lub ilukolwiek tam się znajdowało, nie wiemy, On uczynił dokładnie tą samą rzecz, którą uczynił w przypadku Sodomy. Dziś to miejsce Pisma zostało zmanifestowane przed wami. To zostało potwierdzone jako prawda.

A więc, moi bracia, siostry, delegaci, usługujący, kimkolwiek jesteście, dzieci Boże, jak blisko jesteśmy Jego Przyjścia? Jeśli teraz widzimy to, co On obiecał w Piśmie, kiedy porównał nasz dzień do tego, kiedy ogień spadł i pochłonął Sodomę... Jeżeli widzimy jak to miejsce Pisma wypełnia się przed nami, to jak blisko jest Przyjście Syna Bożego? O, jak blisko jest manifestacja Pisma, tak jak obrazowo wzbudził Kościół przez Abrahama, ponieważ On sam był obietnicą dla Kościoła. Widzimy, że naturalne nasienie Abrahama zawiodło. Ale Królewskie Nasienie Abrahama, które powstało jest przez wiarę w obiecane Słowo, obecnie manifestuje się na ziemi. Jesteśmy w czasie końca, moi bracia i siostry. Jesteśmy na końcu.

19 Nie mamy żadnego innego typu. Muszę posługiwać się obrazami z Pisma Świętego, ponieważ nie jestem na tyle wykształcony, by ubrać to należycie w słowa. Ja buduję w oparciu o typy. A jeśli widzę w cieniach... Jeśli nigdy nie widziałem mojej ręki, ale widzę jej cień, wiem, że mam pięć palców. W taki właśnie sposób powinniście patrzeć na biblijne obrazy ze Starego Testamentu. Jak to działa? To staje się zapowiedzią. Jezus powiedział, że Sodoma stała się zapowiedzią dla tego czasu końca. A o tych samych miejscach Pisma, które dotyczyły się Sodomy i o tych, które opisywały to, co działo się w Sodomy, Jezus powiedział, że to powtórzy się ponownie w tym dniu. Dzisiaj widzimy to jasno.

Niech was Bóg błogosławi. Nie przeoczcie tego. A jeśli nie zobaczę was tutaj w następnym roku, to kiedy będziemy wchodzić do góry tymi złotymi schodami, mam nadzieję, że was tam spotkam. Niech was Bóg błogosławi. [Zgromadzeni klaszczą. Siostra mówi w obcym języku i podaje wykład. Brat podchodzi do mikrofonu, prowadzi zgromadzonych w pieśni On wkrótce przychodzi i od czasu do czasu komentuje. Przerwa w nagraniu - wyd.]

20 Ojczy, jesteśmy... [Przerwa w nagraniu - wyd.] Według Pisma widzimy teraz manifestację ostatniego znaku i obrazu. Słowa Jezusa Chrystusa świadczą, że tak jest. Widzimy, że stan świata i stan kościoła jest taki sam jak za czasów Sodomy. Widzimy, jak wybrani są wywoływani z każdej denominacji, i Życie, które kiedyś miały, opuszcza je i przybiera formę Nasienia. Niebiański Ojczy, modlimy się, abyśmy mogli obudzić się jak najszybciej.

Tak jak brat właśnie powiedział, że kiedy miał zamknięte oczy, zobaczył rzesze ludzi, które przechodziły obok niego. O Boże, czujemy, że jeszcze tylu ludzi nie zostało przez Ciebie dotkniętych. Pomóż nam, drogi Boże. Niechbyśmy odeszli z tej konferencji z tym ostrzeżeniem w naszych sercach, wiedząc, że dziś wypełniło się to miejsce Pisma. W imieniu Jezusa Amen.

21 [Brat Demos Shakarian mówi: „Alleluja. Prosiłbym naszego redaktora naczelnego, Jerry'ego Jensena, aby tutaj podszedł. Jego teściowa leży nieprzytomna. Przed chwilą się o tym dowiedział. On zaledwie teraz dostał tę wiadomość. Oni są kaznodziejami Ewangelii, prawdziwymi usługującymi. Czy moglibyśmy... Wiem, że on bardzo się tym przejął. I w związku z tym...” - wyd.] Dopiero co otrzymał wiadomość? Dopiero co się o tym dowiedział? [„Tak”.] Czy oni są tutaj? [„Nie, są w Los Angeles leżą w śpiączce”.]

Odległość dla Boga nie ma znaczenia. On jest wszechobecny. On musi być taki, aby być Bogiem. Wiem to mojej skromnej usłudze, że niektóre największe cuda działy się, właśnie wtedy, kiedy ktoś do mnie dzwonił przez telefon. Działy się wielkie rzeczy. Bądźmy w tym zgodni, że Bóg uzdrowi tych ludzi.

22 Drogi Ojciec Niebiański, przynosimy ich w modlitwie do Twojej Obecności. Wiemy, że pewnej nocy był apostoł, który znalazł się w sytuacji, z której nie mógł się wydostać; był wtedy w więzieniu, a następnego dnia miał być ścięty. Ale w domu Jana Marka odbywało się zgromadzenie modlitewne, a wtedy wprost do środka tej celi zstąpił ten sam Słup Ognia, który prowadził dzieci Izraelskie, albo którego naśladowały dzieci Izraela przez pustynię. On zstąpił w dół z powodu tego zgromadzenia modlitewnego, otworzył wszystkie drzwi, i wyprowadził apostoła na ulicę, uwolnił go, aby ten mógł dalej usługiwać.

Rozumiemy, że ci usługujący, misjonarze, są teraz związani i leżą nawet w śpiączce. Panie, Ty jesteś tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. O Boże, wysłuchaj naszej modlitwy dziś wieczorem. Powiedziałaś: „Gdy się modlicie, wszystko, o cokolwiek byście się modlili i prosili, tylko wierzcie, że otrzymacie, a spełni się wam”. Panie my wierzymy i prosimy w imieniu Jezusa, abyś ich uzdrowił dla Twojej chwały. Wypowiedzieliśmy to, pomodliliśmy się i niech się teraz tak stanie. Amen. Niech cię Bóg błogosławi, Jerry. Wierzcie razem z nim. [Brat Jerry Jensen mówi: „Amen” - wyd.]

Bracie Demos. [Przerwa w nagraniu, a potem brat Demos Shakarian pyta: „Poznajesz tego kogoś?” - wyd.] Nie. Bracia, wiele się zmieniło od tamtych dni. [„Chodź tutaj, Howard. On wtedy był bardzo przystojnym człowiekiem”. - wyd.]

23 [Przerwa w nagraniu - wyd.] Dzięki Panu! Chyba o jednym zapomnieliśmy. Cienimy sobie brata Shakariana, czyż nie? Wszyscy jak tu siedzą! [Zgromadzeni klaszczą - wyd.]

[Przerwa w nagraniu - wyd.] ...jak Jezus

Przez całą podróż życia z ziemi do Chwały

Wszystko, czego pragnę, to by być jak On.

Pomódlmy się. Niebiański Ojciec, możemy dziś wieczorem wyobrazić sobie Ciebie jak stoisz oparty o ścianę i obserwujesz, jak ludzie przechodzą i wrzucają pieniądze do skarbca Bożego. Widzisz jak podchodzi ta wdowa z odrobiną pieniędzy, tylko kilkanaście groszami na ofiarę. Być może miała jakieś dzieci w domu, ale ona troszczyła się o Królestwo. Nie ma wątpliwości, że to powtórzyło się dzisiaj wieczorem. Było wielu ludzi, którzy wrzucali, praktycznie wszystko, co posiadają, bezpośrednio podczas zbierania tej ofiary, ponieważ zobaczyliśmy, że są potrzeby i nasze serca pragną mieć w tym udział, Ojciec.

Często myślałem, że być może gdybym to ja tam stał i widział tę wdowę, podbiegłbym do niej i powiedziałbym: „Nie czyń tego, siostrzo, my tego nie potrzebujemy”. Ale być może byłoby to niewłaściwe. Nie powiedziałaś jej, aby tego nie czyniła. Stałaś tam i obserwowałaś, jak to czyni, ponieważ znałaś jej serce i Ty jej to wynagrodziłaś.

Ojciec, wiem, że znasz zamiary każdego serca, które się tutaj znajduje i wiesz, po co tu przybyli. Oni są tutaj z powodu Twojego Królestwa, Panie. Ta praca, z której się tak niezwykle cieszymy, ta społeczność, Panie, wszystkie te wielkie denominacje na całym świecie... Czujemy, że jesteśmy takimi uprzywilejowanymi ludźmi, będąc tutaj dziś wieczorem w Bożej obecności, odczuwając jak to potężne Słowo przechodzi i manifestuje się, potwierdzając Boga pomiędzy nami.

Boże, daruj każdemu to, czego potrzebują. Modlimy się też, abyś pobłogosławił zebraną ofiarę, aby je użyto w zamierzonym celu.

Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williamamarriona Branhamam
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7